

Kartky, nowy, wspaniały świat

taki dzień
taki dzień

zapaliłem skuna na jej klatce
muszę odetchnąć, bo zabija mnie 400 spraw
miałem streetwearowców w masce
wychodzą nocą i udają że nie lubią brow
podbiłem 5 koła na stawce
jak wpadnie krótki zero, to dziś nie wychodzę sam
zapiszę twój numer na kartce
spytaj krupiera, on go bardzo, bardzo dobrze znam
spytaj DJ-a, on na pewno ze mną dzisiaj gra
spytaj dilera, bo jak zmieniam to mi dzwoni sam
ta karawela sunie przez ten pojebany świat
nie było łatwo grać, udawać, że mamy czas
na karuzeli się porzygasz, jak pijany ja
ej zajebyta kurtka, custom, robiłeś sam?
(wariacie custom, robiłeś sam?)
hej, hej, hej, mijam wariatki w ŻABCE
"Czy to ten Kartky?"
mówię niskim głosem: „To nie ja”
to nie ja, wariatki
(to nie ja, to nie ja, to nie ja)

kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
wszyscy wrócimy do parków na ławki
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
wszyscy wrócimy do parków na ławki
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi

szczęśliwi, lub martwi

numer pokoju 700
20 piętro, ostatnie
pod hotel podjeżdża bentley
a ona kończy kolację
zanim pomyśli człowiek, rzuci tunikę na parkiet
a rano mówi sobie, że nic się nie stało, jak zawsze
jedzie taksówka i słyszy to jego puste kochanie
liczy pieniądze i myśli co kupi na święta mamie
kiedy nie każdy jest zły, wybory nie są takie tanie
ty dzwoń do mnie i spytaj
zanim się znowu okłamiesz
(bee czekał)
i nie oceniaj mnie więcej
po słowach tych, co tylko mówią
bo mimo serca na dłoni
ja nie jestem dla nich warty za dużo
dobrze wiem, że się boisz
śpię tylko na twojej połówce
mówię „dobranoc”, obok pusty materac
maskotki się kurza na półce, wszystkie smutne
a twój włos na poduszce, jak głos w słuchawce, każe znowu dorosnąć

znasz mój numer, ja tęsknię
czekam jak głupi i patrzę w okno

kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
wszyscy wrócimy do parków na ławki
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
wszyscy wrócimy do parków na ławki
kiedyś przyjdzie taki dzień
kiedyś nie będziemy się martwić
kiedyś przyjdzie taki dzień
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi

trzymajcie się wariaty
outside od socjety
jeszcze dużo przed nami
chyba ...